

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 po poł. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę i święta od 12—1. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie z odnośnikiem i z przesyłką pocztową 3 zł. za granicą 6 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 18 groszy CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem 1 w tekście 20 groszy, za tekstem 10 groszy. — W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagraniczne o 50% drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Konto czekowe w P. K. O. № 80187.

Związek Ludowo-Narodowy

Dziś w niedzielę dn. 9 listopada o g. 12^{1/2} rano w SALI MIEJSKIEJ (Ostrobramska 5) zwołuje

Wielki wiec sprawozdawczy

na którym przemawiać będą: b. minister skarbu poseł W. KUCHARSKI, red. J. OBST, red. P. KOWNACKI i inni.

E. MIESZKOWSKI
UL. MICKIEWICZA 22
P. & C. Habig, Borsalino (r. zał. 1857), Pichler (myśliwskie), Hükel (pluszowe) Halban, Pless i wiele in.
KAPELUSZE i CZAPKI MĘSKIE.
Na zimę wielki wybór kapeluszy pluszowych.

„ZRÓDŁO PRACY”

Pracownia sukien i okryć damskich poświęconą została i otwartą z dniem 2-go listopada pod kierownictwem mistrzyni wykwalifikowanej w najlepszych firmach w Warszawie. Wykonywa najwykwintniejsze toalety wieczorowe i wizytowe oraz kostjomy, płaszczki letnie i zimowe. Wykonanie dokładne—ceny umiarkowane. Kursa wieczorowe kroju i szycia oraz wykładu teorii dla pań inteligentnych Młynowa 12 m. 41.

TEATR WIELKI KONCERT
(W. Pohulanka).
W niedzielę 9-go listopada 1924 r. o g. 5 ej p. p.
prof. S. Barcewioza (skrzypce) i prof. J. Lefanow (fortepian).
W programie: Bach, Brahms, Beethoven, Rachmaninoff, Sarasate, Mendelssohn i inni. Bilety nabywać można codziennie 11—11 3/4—9 wiecz. w kasie zamawień (Teatr Polski) w dniu zaś koncertu Teatru Wielkiego.

Sejm i Rząd.

Wywieszanie flag na budynkach rządowych i samorządowych.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w piśmie wystosowanym do Wojewodów wyjaśniło, że wywieszanie flag na budynkach rządowych i samorządowych w dniach narodowych świąt obcych państw nie jest przyjęte. W poszczególnych wypadkach, gdyby specjalne okoliczności nakazywały zastosowanie tego aktu kurtuazji Ministerstwo wyda osobne zarządzenie.

Z klubu ukraińskiego.

Poseł Michniuk, dotychczasowy członek klubu ukraińskich socjalistów, zgłosił w dniu wczorajszym swe wystąpienie z klubu.

Rokowania polsko-czeskie.

Skrzyński konferował ma w sobotę z posłem czeskosłowackim Fiedlerem w sprawie projektu sumarycznego załatwienia 18 umów, opracowanych przez przedstawicieli obu państw.

Rozłam w Wyzwoleniu.

Według pogłosek kulturalowych, posłowie Wojewódzki, Bon, Szapitel, i Hołowacz zamierzają ustąpić z klubu Wyzwolenia, w związku z protestem klubu przeciwko artykułowi antysienkiewiczowskiemu w „Wyzwoleniu Ludu”.

Klub komunistyczny.

W piątek klub ukraińskich socjalistów, liczący 5 członków, oraz dwaj posłowie komunistki Polacy, Królikowski i Łańcucki, utworzyli wspólnie sejmowy klub komunistyczny. Prezesem klubu został poseł Królikowski, wice-prezesem poseł Skrzypa.

Przebieg wieczorny. Opinia kilku posłów na Sejm o nowoutworzonej komunistycznej frakcji polskiej. Posłowie zgodnie wyrażają przekonanie, że utworzenie frakcji tej jest faktem pożądanym, ze względu na to że istnienie jej ujawni ukryte siły komunizmu. Do utworzenia frakcji nie należy

KINO TEATR

„HELIOS”

ul. Wileńska 38.

Jutro Największa atrakcja Paryża!

Stój, niewiasto, i opamiętaj się!

„KOBIETA NA ROZDROŻU”

Film, o którym mówi cały świat! 12 aktów 2 serie razem! Najpiękniejsze kobiety. 30 artystów głównych. Przeszło 1000 baletnic i tancerek. Miliardowa wystawa!

PRZEWYSZA WSZYSTKO DOTYCHCZAS WIDZIANE!



Wiadomości telegraficzne.

Utworzony niedawno komitet daru narodowego dla Marii Curie Skłodowskiej, na czele którego stoją pp. Trampezyński, Rataj i Miklaszewski, wydał do społeczeństwa odezwę, wzywając do składania ofiar na budowę instytutu narodowego dla uczczenia zasług uczzonej polskiej. Na dzień zbiórki wyznaczono w Warszawie 10 grudnia, jako dzień imienin p. Curie Skłodowskiej, na prowincji zaś 14 grudnia.

Konkurs na budowę Muzeum Narodowego zostanie ogłoszony w grudniu. W budżecie m. st. Warszawy na r. 1925 przewidziana jest suma 1/2 miliona złotych na rozpoczęcie budowy.

Pertraktacje prowadzone z firmą Morgana o pożyczkę dla Francji w wysokości 50 milionów dolarów zostały już zakończone. Oficjalny komunikat o wyniku pertraktacji ukaże się z końcem tygodnia.

O umundurowaniu kolejarzy.

Ustawa z r. 1923 przyznaje kolejarzom prawo do noszenia mundurów, które Min. Kolei dostarczyć ma pracownikom za zwrot 25 proc. kosztów. W myśl tego Min. Kolei wydało w ostatnich dniach rozporządzenie, określając, które kategorie pracowników i jakie mundury będą otrzymywać. Tak więc cieplejsze ubrania wydane będą tylko drużynom parowozowym i konduktorom, pełniącym służbę w budkach hamulcowych przy pociągach ciężarowych. Racja ta ubraniowa zawiera kożuchy i buty filcowe. Reszta konduktorów (kierownicy, bagażowi i kond. osobowi) otrzymają tylko zwykłe płaszczki. Natomiast funkcjonariusze ruchu nie otrzymają ani kożuchów, ani ciepłego obuwia. Rozporządzenie to wywołało wśród kolejarzy znaczne poruszenie.

Podatek dochodowy.

Inspektorzy Ministerjum Skarbowym podatków, stwierdzili, iż w niektórych okręgach pociągnięto do podatku dochodowego najdrobniejszych nawet płatników podatku przemysłowego jak np. rękodzielników i straganiarzy, którzy wykonywują swój zawód bez sił najemnych, a których dochód w roku ubiegłym żadną miarą nie mógł osiągnąć ustawowego minimum egzystencji.

Z tego powodu celem zapobieżenia na przyszłość tego rodzaju nieprawidłowościom Ministerstwo Skarbu zarządziło, aby przewodniczący Komisji Szacunkowej podatku dochodowego w okręgach, w których nieprawidłowości miały miejsce, przystąpili niezwłocznie do sporządzenia listy tych płatników podatku dochodowego z pośród drobnych rzemieślników i przekupniów, co do których można bezspornie ustalić, że osiągnięty przez nich w r. ub. dochód nie przekroczył ustawowego minimum egzystencji. W listach tych winni być uwzględnieni również gospodarze małorolni, których opodatkowano za bieżący rok podatkowy wbrew ustawie z dnia 10 stycznia r. b.

Wykaz nieprawidłowo pociągniętych do podatku dochodowego osób ma być przedstawiony przez naczelników urzędów, względnie inspektorów skarbowych Komisjom, odwoławczym w formie protestu z wnioskiem o zwolnienie ich od podatku zgodnie z opinią właściwej komisji szacunkowej. Termin ostateczny do wniesienia tego rodzaju protestów Ministerstwo Skarbu ustanowiło na dzień 15 listopada r. b. zalecając wstrzymać egzekucję podatku aż do ostatecznego załatwienia protestu przez Komisję odwoławczą.

Jednocześnie Ministerstwo Skarbu upoważniło naczelników urzędów podatkowych i inspektorów skarbowych do rozkładania na raty bądź udzielania odroczeń wpłaty podatku dochodowego przez osoby, których ekonomiczne położenie nie pozwala na uiszczenie całej wymierzonej należności po-

datkowej. Odroczenia mogą być udzielane najdalej do 20 grudnia r. b., aby przed końcem roku należne kwoty mogły być ściągnięte. W wypadkach gdy przewodniczący Komisji Szacunkowej przedstawia Komisjom odwoławczym wnioski o zmniejszenie wymierzonego podatku, egzekucja należności ma być ograniczona do kwoty podatku zaprojektowanej we wniosku Komisji Szacunkowej. (A.W.)

Wykup świadectw przemysłowych. Zgodnie z ustawą z dn. 14 maja 1923 r. świadectwa przemysłowe: karty rejestracyjne na rok 1925 winny być nabyte w ciągu listopada i grudnia r. b.

Obok kwot, przypadających na świadectwa przemysłowe i karty, urzędy podatkowe obowiązane są pobrać dodatki na rzecz związków samorządowych i szkół zawodowych.

Dodatki na rzecz związków komunalnych stanowią 25% ceny świadectw przemysłowych kart rejestracyjnych i pobrane być winno z dodatków i skarbów państwa i z dodatków na utrzymanie szkół zawodowych. (I.)

Ceny w Wilnie 4.XI. 1924 r.

Ziemiopłody: Ceny rynkowe: (Not. of.) Żyto 0,24^{1/2}—0,20 za kilo, owies 0,21—0,19, gryka 0,21—0,19, jęczmień 0,23—0,20, mąka pyłkowa 0,42—0,40, pszenna 0,72—0,50, kasza jęczmienna 0,60—0,40, jaglana 0,67—0,54, gryczana 0,68—0,55, perłowa i pęczak 0,80—0,45, groch polny 0,80—0,26, fasola biała 0,65, ryż 0,72—0,70, chleb pyłkowy 0,46—0,44, razowy 0,27—0,23.

Artykuły spożywcze, nabiał i tłuszcz: (Not. of.) Cukier kryształ 1,40—1,25 za kilo, kostka 1,55—1,45, sól biała 0,32—0,24, ser krowi zwyczajny 2,00—1,30, jaja za szt. 0,20—0,10, mleko za litr 0,60—0,45, masło niesolone 6,50—6,00, solone 5,85—4,00, słonina solona krajowa 3,00—2,35, szmalce wieprzowy 3,05—3,00, sadło wieprzowe 3,00—2,45.

Rynek mięsny: Baranina 1,40—1,10 za kilo, wołowina 1,40—1,10, wieprzowina 2,00—1,40. (A.W.)

Zycie ekonomiczne.

GIEŁDA.

WARSZAWA, 8.XI. (A. W.).
Warszawska giełda urzędowa (w złotych) Dolar 5,18^{1/2}, Przekazy: Nowy York 5,18^{1/2}—5,18 i 1/4 5,15^{1/2}, Londyn 23,32, Paryż 27,20, Wiedeń 7,32^{1/2}, Praga 15,47, Włochy 22,35, Belgia 24,95, Szwajcaria 100,00, miljonówka 0,69—0,73, bony złote 0,95—0,96, pożyczka złota 6,20—6,40, dolarowa 8,45—8,48—8,44, kolejowa 8,90—8,60—8,70. Tendencja dla Londynu i Paryża zwykła, reszta bez zmiany.

Akcje: Bank Handlowy w Warszawie 6,45—6,40, Warszawskie T.wo fabryk cukru 3,90—4,00, Ostrowieckie 6,90—6,60—6,90, Starachowice 2,25—2,18—2,19, Tendencja naogół słaba.

WILNO, 8.XI. (A. W.)
Obroty pozagiełdowe (w złotych). Nowy Jork 5,18^{1/2}.

Mennica państwowa.

WARSZAWA, 8.XI. (A. W.).
Mennica państwowa, która rozpoczęła pracę w dniu 7 kwietnia r. b., wybiła dotychczas 35 milionów monet 5-cio i 2-groszowych. Zarząd mennicy położył specjalny nacisk na sortowanie monet, dzięki czemu monety wybijane w Polsce nie ustępują jakością zagranicznym, a nawet je przewyższają. Obecnie mennica zajęta jest biciem monet 2-groszowych, których produkcja wynosi dziennie około 400,000 sztuk.

Fałszywe banknoty angielskie.

GDANSK, 8.XI. (A. W.).
Pojawia się tu w obiegu fałszywe angielskie banknoty 1-funtowe. Są one stemplowane serią CI 73 i CI 94 od № 800.000 do 900.000. Fałszywe banknoty są wykonane z papieru bardziej miękkiego niż prawdziwe, a znaki wodne imitowane są przez nadruk przejrzysty koloru jasno brązowego. W słowie „Kingdom” litera „g” jest nieco mniejsza od innych. Rysunek na stronie odwrotnej jest krótszy.



Dr. D. Zeldowicz
med. ul. Ad. Mickiewicza 24 (obok hot. „Bristol”). Przyjm. 9—1 i 5—8.
Kobieta lekarz Dr Szwarc-Zeldowicz
Przyjm. 12—5. Choroby kobiece, oraz weneryczna, moczopięc, syfilis i skórne.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

Konferencje w sprawie kresów wschodnich.

Wczoraj prezes rady ministrów p. Grabski przyjął ministrów Sikorskiego, Wyganowskiego i Miklaszewskiego, a następnie przyjął ministra Hübnera i wojewodów Januszajtisa, Olszewskiego, Młodzianowskiego, Raczkiewicza, Rembowski i Zawistowski. Po tej konferencji odbyła się konferencja wojewodów, w której brał udział także dyrektor departamentu bezpieczeństwa p. Jaszczolt.

Centralna szkoła straży celnej.

Departament cel przystępuje do organizacji centralnej szkoły straży celnej. Szkoła ta ma na celu wyszkolenie personelu dotychczasowego i przysporzenie nowych sił, potrzebnych do racjonalnego rozwoju nadzoru celnego.

Przyjęcie posła sowieckiego.

Nowy poseł sowiecki Wojkow złożył wczoraj p. Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej swoje listy uwierzytelniające.

Naganka żydowska na polskie cechy.

Ministerstwo przemysłu i handlu otrzymało kilkadziesiąt (z górą 50) depech jednakowej treści od żydowskich organizacji rzemieślniczych z różnych stron Polski. Treść depech tych wyraża protest, przeciwko cechowym organizacjom rzemiosła polskiego, oraz przeciwko ewentualnemu przymusowi cechowemu, w związku z opracowywaną obecnie ustawą przemysłową i przeciwko dowodom uprawniającym do prowadzenia rzemiosła. Ciekawa ta demonstracja wskazuje, iż jest uplanowaną akcją, przez jakąś centralną organizację.

Szpiedzy w wydziale bezpieczeństwa.

WARSZAWA, 8.XI. (A. W.). Jak podają dzienniki w gmachu Min. Spraw Wewnętrznych odbyła się rewizja w mieszkaniu prywatnym urzędnika Wydz. Bezpieczeń-

stwa Maksymiuka, podejrzanego o szpiegostwo. Następnym rewizji było aresztowanie Maksymiuka i dwóch jego współlokatorów.

Oświadczenie Milleranda.

FARYŻ, 8.XI. (Pat.). Były prezydent Millerand w wywiadzie z współpracownikiem „L'avenir” powiedział między innymi, iż bardziej niż kiedykolwiek w interesie Francji leży, aby dążyć do utrzymania i obrony statutów młodych państw, które powstały dzięki traktatom, które rozwijają się pod osłoną tych traktatów.

W sprawie Ligi Republikańsko-Narodowej Millerand zaznaczył, że Liga ta ma celu stworzenie ośrodka, w którym skupiałaby się akcja patriotów republikańskich, zaniepokojonych możliwością groźnych następstw, jakie spowodować może polityka obecnych sfer kierowniczych.

Fermenty w Austrii.

noy wybuchł ogólny strajk kolejarzy w Austrii. Komitet strajkowy zgodził się na to, aby pociągi osobowe wszelkiego rodzaju, które zostały zaskoczony strajkiem w drodze, mogły dojść do miejsca przeznaczenia. Pociągi ze środkami żywnościowymi będą w czasie strajku przepuszczane.

porozumienia. Centralny komitet kolejarzy uchwalił nie odstępować od swych żądań. W związku z tem położeniem zarząd kolei włoskiej na wypadek wybuchu strajku kolejarzy zamierza obsadzić wojskiem austriacką linię tranzytową z Włoch do Niemiec, ponieważ we Włoszech zgromadzone są ogromne transporty owoców i win, które mogłyby uleść zepsuciu w razie niemożności przewiezienia ich, a tranzyt przez Szwajcarię pociągnąłby za sobą zbyt wielkie koszty.

Konferencja państw sukcesyjnych.

WIEDEN, 8.XI. (Pat.). „Neue Freie Presse” donosi, że 18 b. m. zbiera się w Wiedniu delegacja państw sukcesyjnych na konferencję wstępną, celem omówienia szeregu kwestji dotyczących roz-

działu majątków i funduszy przewidzianych w traktacie pokojowym w St. Germain. Dopiero po wstępnej konferencji zbierze się konferencja państw sukcesyjnych.

Przesilenie gabinetowe.

WIEDEN, 8.XI. (Pat.). Prezydent republiki austriackiej Heinisch przyjął do wiadomości dymisję gabinetu i powołał kanclerzowi Seiplowi tymczasowo prowadzenie agend. Ponieważ rząd austriacki jest według konstytucji austriackiej obierany przez parlament, sprawa nowego gabinetu wejdzie na porządek dzienny Rady

Narodowej. Znosi się na ostre starcie między większością mieszczańską a socjalnymi demokratami. Neues Wiener Journal podaje w formie pogłoski, że w razie definitywnego ustąpienia kanclerza Seipla ma być utworzony gabinet urzędniczy z byłym kanclerzem, dyrektorem policji Szeberem na czele.

Przegląd prasy.

Ostatnie napady pod Lesną — Domanowem i następnie na hale targowe w Ostrogu poruszyły do żywego całą prasę polską. Widzi się w odgłosach prasy i żal z powodu tego, co się dzieje i oburzenie na czynniki międzynarodowe, że jednak nie umiały dotąd zdobyć się na środki zaradcze. W sprawie tej zabiera głos „Gaz. Poranna”. „To wszystko co robimy dotąd czynniki rządowe, by zabezpieczyć kresy przed akcją dywersyjną Sowietów, było bezradnym dreptaniem na miejscu. Nie daje sobie rady policja, więc może poradzi wojsko... Rydz-Smigły nie złapał ani jednego bandyty, a mimo to rząd obsadza stanowiska wojewodów wojskowymi. Miało to podnieść autorytet władzy... Wobec kogo?”

ale nie spostrzega żadnych zmian na lepsze w stanie bezpieczeństwa kraju. Trzeba zadać sobie pytanie, które z tych zmian decydują o autorytecie władzy na miejscu, — pierwsze czy drugie?”

Jeżeli nowomianowani wojewodowie okaza się dobrymi administratorami i stróżami bezpieczeństwa, czego bynajmniej nie wykluczam, poucinają wszystkie łąki hydrze dywersji, to naprawa stosunków zawdzięczać będziemy nie sugestji mundurów, a osobistym zdolnościom jednostek. Jeżeli zaś umundurowani wojewodowie nie nie wskórają, to co się stanie z sugestją mundurów?”

Szczególniej zastanawiającym jest ostatni napad na Ostrog, jak to wynioskować można z opisu

naczonego świadka, był wojskowego, który udzielił wiadomości korespondentowi „Gaz. Poran.”.

„Luna pożaru niebawem zaalarmowała prawie wszystkich mieszkańców Ostroga i wielu podążyło w stronę pożaru, wśród pierwszych byłam i ja; jednocześnie przyjechała straż nasza ogniowa, na czele z pp. starostą i burmistrzem, lecz niedojeżdżając samych hal, została wstrzymana strzałami bandytów, którzy najspokojniej siedząc na koniach, strzelali do nas, a z naszej strony choćby jeden strzał padł. Dlaczego? Naprawdę nie wiem co o tem myśleć, ale mi się zdaje, że jest to zabawa, aby się p. starosta przyglądał obojętnie, mając do rozporządzenia cały pułk ułanów, sporo piechoty z korp. gran. dużo polic, wraz ze szkołą polic, lecz wszystkie te oddziały musiały czekać cierpliwie, patrząc na bolszewików oddalonych od siebie na kilkanaście metrów, jak się snuli na koniach przy samych halach. Kiedy się zapytałem przechodzącego oficera, dlaczego tak bezczynnie stoją? Powiedział mi: „nie mamy rozporządzenia strzelać”.

A więc, tak! „nie mamy rozporządzenia strzelać”. A ktoż ma to rozporządzenie wydać? Czy Prezydent Rzeczypospolitej za zgodą Sejmu? Tak, o ile chodziło by o wojnę z Bolszewją. Ale strzelają do bandyty ma prawo, każdy, kto znalazł przy sobie broń! I tu objekeje ze strony wojska są co najmniej dziwne!

W świetnym artykule poseł Czetwertyński w „Kur. Warsz.” zastanawia się nad naszym parlamentaryzmem i gabinetami tworzonymi z ludzi z poza Sejmu, co zwalnia posłów sejmowych od ponoszenia odpowiedzialności za rząd państwem.

„Otoż i dziś, a raczej nie tylko dziś, ale od czasu, gdy rządy parlamentarne przestały być możliwe — błędono przez stałe wybieranie łatwiejszej drogi do zatławiania parlamentarnych kryzysów i przesileni. Sejm jest niezdolny do wytworzenia większości! A więc rządzić mogą jedynie ludzie z poza sejmu. Frazes ten stał się aksjomatem.

Czyż ludzie sprawujący rządy są apolityczni? Rząd pozaparlamentarny ma program, bo go mieć musi, ale musi tak samo jak parlamentarny, zdobywać większość głosów.

Czemże można je zdobywać? Programem nie, bo jest odmienny. A więc tylko półśrodkiem.

Cała polityka polska od lat kilku, kiedy przekonują się o tem wszyscy, jest wyłącznie na półśrodkach oparta.

To też nie jest do końca doprowadzone i doprowadzone nie będzie. Nic szczerzeżach konsekwentnie przeprowadzone.

I myślę, że chwila jest niedaleka, gdy pewnikiem się stanie, że ten, kto pierwszy nieparlamentarny gabinet u nas utworzył, kto go pierwszy zatwierdził i we władzę uposażył, i ten jak mówiono wówczas, zażegnał przelanie — ten najgorzej przysłużył się Polsce.

Kto go dziś utrzymuje, popełnia ten sam błąd. Ten widzi tylko dzień jutrzejszy, a nie widzi w przyszłości.”

I na wzór podaje parlamenty Europy zachodniej, gdzie jednak umieją się zdobyć na reformy i przewroty parlamentarne, a przede wszystkim na wzięcie odpowiedzialności za swoje czyny. Tego u nas w Polsce niemal łatwo jest, o krytykę i o umywanie rąk, brak męskiej odwagi do powzięcia czynu! —

Walka z demoralizacją.

Zebrani w dniu 18 b. m. w Warszawie delegaci 67 towarzystw społecznych m. Warszawy w liczbie 120 postanowili przesłać panu Prezydentowi Rzplitej, prezesowi Rady Ministrów, panom ministrom: Spraw Wewnętrznych, Sprawiedliwości i Oświaty — co następuje:

Od pewnego czasu zepsucie publiczne w naszym społeczeństwie, a szczególnie w stolicy zaczęło przybierać zaskakujące rozmiary:

Jeszcze do niedawna mieliśmy jedno pismo pornograficzno-humorystyczne, dzisiaj mamy dziesiątki; — pisma te, wystawione we wszystkich kioskach, na rogach ulic, na dworcach i wystawach czytane są przez naszą młodzież; — bezwstydyne fotografie i obrazy zewsząd rzucają się w oczy, budząc najniższe instynkty, a conajmniej rozbudzając przedwczesne i niewłaściwe zainteresowanie wśród młodzieży; — jakże często scena polska, euhana bezwstydem i golizną szerzą zgniliznę moralną wśród najszerzych warstw; — rozpasana pro-

stytucja na ulicach nie daje uczciwym mieszkańcom spokoju, czatując szczególnie na młodzież; — jakieś ciemne siły wydają i rozszerzają rozmaite bluźniercze i sataniczno-cyniczne pisma (Wolna Myśl, Ewangelja Myśli), które mogą się mienić i chyba są — filjami moskiewskiego „Bezbożnika”.

Kiedy się widzi taką uprzejmość w demoralizowaniu społeczeństwa, łatwiej dostrzec można tajemniczą wrażliwość, która tem wszystkim kieruje.

Anarchja pojęć i myśli, anarchja obyczajów się szerzy, a wszyscy, holdując zasadzie „nieprzeciwstawiania się Złtu” — stoją z założonymi rękami.

A przecież największym wrogiem społeczeństwa jest zepsucie obyczajów, jak powiada nasz wieszcz „Narodu Duch zatruty — to dopiero bólów ból”.

To, co się dzieje — przekracza wszelkie granice najszerzej tolerancji i musimy zawołać na alarm, że dobro publiczne — zdrowie moralne społeczeństwa jest zagrożone.

Kiedy się widzi demoralizowanie ludzi dojrzałych — trzeba boleć, że czynniki rządzące tak mało cenią wartość moralną swych obywateli, — ale, kiedy się widzi demoralizowanie młodzieży, — obdzieranie jej ze wstydu i behanie do rozpusty — trzeba krzyknąć, że się dzieje zbrodnia, zbrodnia straszliwa, którą ukrocić trzeba.

Czynniki rządowe raz poraz dawały do zrozumienia, i wyraźnie mówiły, iż w ukrocie demoralizacji brak opinii społecznej.

Niechże głos nasz będzie tej opinii choć słabym wyrazicielem.

Nie wolno się zbrodni przypatrywać z założonymi rękami — ze zbrodnią trzeba walczyć. A ktoż, jeżeli nie Rząd przedewszystkiem jest do tego obowiązany!

Nie prosimy, ale domagamy się od Rządu, by raz na serjo zechciał wniknąć w tę sprawę i odpowiednimi środkami rozpasaną anarchję obyczajową skutecznie ukrocić. Żądamy zastosowania istniejących ustaw.

Domagamy się od Rządu, żeby cała młodzież była uczyniła, a nam pozwolił odechnąć zdrową obyczajnością publiczną.

Następują podpisy liczących stowarzyszeń i organizacji.

W sprawie tej, istotnie groźnej, zabieraliśmy niejednokrotnie głos alarmujący. Jesteśmy szczęśliwi, iż nie został on „głosem wołającego na puszczy” i znalazł echo w sferach miarodajnych, czego wyrazem jest odezwa powyższa.

Teatr Polski.

„On, ona i mama” komedia w 3 aktach Armonta i Gerbidona.

Aniela Favières, młoda kobieta, która zaledwie wstąpiła na śliską drogę (będącą ostatecznie jej zawodem, skoro po utracie pierwszego swego „ami”, z całą rozwagą a razem naiwnością poszukuje drugiego) znajduje go w młodym margrabi de Brienne i staje się po kilku miesiącach jego najlegalniejszą małżonką.

Na tym temacie osnuli autorzy francuscy swą groteską, pragmatycznie przekonaw widza, że kokotka, pełna z natury enót domowych, może być żoną idealną, żoną lepszą niż panna z najlepszego towarzystwa. Aniela bowiem swą skromnością, dobrocią, pogodą, zamiłowaniem zacięła domowego zawojowuje nie tylko Freda, lecz całą jego rodzinę, a przede wszystkim mamę, niewzruszonych zasad arystokratki, której zasady walczą przez 3 akty, z sercem, aby wrzeszcze najkategoryczniej kapitulować.

Groteski napisanej zgrabnie, o zakroju komediowym bez grubych efektów, okraszony miłym sentymentem, wywołujący miejscami szczerą wesołość słucha się z zaciękaniem, zadowoleniem, że jedna taka udana osobka nawrócić potrafi na dobrą drogę legion szwagrów, bratowych, kuzynów ich bon vivurów i z pobłażliwym uśmiechem dla optymizmu auto-

Sz. Publiczność!

wkrótce przybywa do Wilna amerykański

DOM HANDLOWY

„Potasz i Perlmutter”

i zatrzyma się w apartamentach

kina „POLONJA”

Hurt i detal

humoru, dowcipu i śmiechu.

rów. Sztukę grano doskonale, żywo, barwnie. R. Grabowska—Aniela, p. Moiska—wspaniała mama, p. Wyrwicz—Fred stanowili zgrana ogromnie sympatyczną, kochającą się zupełnie szczerze trójcę. E. Fiszerowi—hr. de Rosans bardzo brakło wytworności, p. Kur-nakowicz w prowincjonalnej, młiej karykaturze Frimoliana był doskonały, p. Jasińska ekscentryczna żona b. dobrze zaznaczyła różnicę Lucy przed i po nawróceniu; jest to bardzo dobra i pożyteczna artystka i każe się lubić. Sylwestra de Brienne grał starannie i Jaworska w rolach „tych” wesołych panien, były w miarę rozrzucone a prawdziwe w momentach złości, gdy pokost kultury odpryskuje i zostaje „naga dusza” kokotki.

Publiczność bawiła się dobrze i oklaskiwała sztukę z zadowoleniem. *Pilawa.*

Z życia prawosławia.

Czy będzie prawosławny „papież”?

Wychodząca w Rydze gazeta rosyjska „Siegodnia” zamieszcza telegram swego korespondenta o odbywającym się obecnie w Karłowicach (Jugosławia) soborze prawosławnej cerkwi. Według słów korespondenta, obrady soboru trzymają się tymczasem w ścisłej tajemnicy. Na sobór przybyła specjalna delegacja od patriarchy prawosławnego w Jeruzolimie, w związku z projektem utworzenia stanowiska „papieża” powołanej prawosławnej cerkwi wszystkich krajów z siedzibą w Jeruzolimie. Za „papieżem” prawosławnym wypowiedzieli się patriarchowie bliskiego wschodu, natomiast przeciw „papieżowi” mają podobno wypowiedzieć się archierejowie cerkwi rosyjskiej, powołując się na to, że kanony cerkwi prawosławnej nie przewidują namiestnictwa Chrystusa na ziemi.

Prawosławny sobór i „car wszechrosyjski” Cyril.

Obradujący obecnie w Karłowicach (Jugosławia) sobór prawosławnej cerkwi debatował pomiędzy innymi także nad kwestją ustanowienia „imperatora” Cyryla. W rezultacie sobór postanowił nie pozwolić na wymienianie w modlitwach cerkiewnych przywłaszczono sobie przez wielkiego księcia Cyryla tytułu „cara wszechrosyjskiego”. Natomiast wystosowali uczestniczący w soborze archierejowie do w. ks. Cyryla oddzielne pismo z powodu jego wystąpienia, w którym również nie tytułowali go imperatorem.

TEATR POLSKI „Lutnia”

Dzisiaj, w niedzielę 9 listopada, o g. 12-ej

w południe po cenach najniższych

Ostatni VI Poranek Koncert.

Wystąpią: Marja Carmaric, J. Leszczyński, S. Romanowski i Roman Wraga.

O g. 8 m. p.p. przedstawienie dla uszczęśliwiających się młodzieży po cenach najniższych

„D Z I A D Y”

Sceny dramatyczne w 6 obrazach

Adama Mickiewicza.

O g. 8 wiecz. po raz drugi

„On, ona i mama”

komedia w 3-ach akt. Armonta i Gerbidona.

Teatr Wielki (W. Pohulanka)

Dzisiaj

I. „Verbum nobile”

opera Mozuski

II. Balet opery warszawskiej

pod dyr. Cieplńskiego.

Początek o godz. 8 wiecz.

TEATR WIELKI Wieczór tańców klasycznych

(W. Pohulanka).

We wtorek 11-go

listopada 1924 r.

Haliny SZMOLCÓWNY

w wykonaniu

z współudziałem

Henryka Szatkowskiego (melo-deklamacja)

i prof. Wacława Elszyka (fortepian).

Początek o g. 8 m. 30 wiecz.

Bilety do nabycia w kasie zamawiaj (Teatr Polski)

11—1 i 3—9 wiecz., w dniu zaś występu od g. 3-iej

w Teatrze Wielkim.

Walka o Bałtyk.

Gdy flota rosyjska, dominująca na Bałtyku po upadku potencji szwedzkiej i duńskiej, znalazła swój grób na Dalekim Wschodzie pod Cuszymą, panowanie na morzu Bałtykiem zaczęło wolna przesuwać się w ręce niemieckie. Niemcy, którym przyszłość Wilhelm II wskazywał na morzu, spiesznym krokiem dążyły do urzeczywistnienia swoich ambitnych marzeń. Budowa „Kanału Wilhelma” pomiędzy portem Kuxhaven i Kiel ułatwić miała komunikację handlową pomiędzy morzem Północnym i Bałtykiem bez potrzeby okrążania półwypu Jutlandzkiego i przepływania cieśnin duńskich, długich i niebezpiecznych.

Leżąc oto w tym wyśrogu mocarstw o panowanie na morzu pomiędzy Anglią, Francją a Niemcami, nagle nastąpiło straszne zalamanie i flota niemiecka częściowo dostała się w ręce państw zwycięskich w wielkiej wojnie wszechświatowej, częścią zaś spoczęła na dnie morza północnego, zatopiona przez samych Niemców w przeddzień wydania okrętów w ręce angielskie. Sine wody Bałtyku znalazły się bez pana, wolne od hegemonii któregośkolwiek z państw otaczających go. Było to jednak krótko, nawet bardzo krótko. Bo już wraz z podpisaniem Traktatu Wersalskiego na Bałtyku zjawia się Anglia, ta zawsze głodna cowych łupów i zdobyczy imperialistyczna „Królowa mórz”. Zawdzięczając jej polityce widimy powstanie dwóch samodzielnych mikroskopijnych państw Estonii i Łotwy, które w swych dziejach nie mogą się wprawdzie pochwalić latami niezależności politycznej, pozostając zawsze pod supremacją obcą, Szwecji, Polski czy Rosji, ale zato mają dwa ważne porty: Rewel i Rygę. Odebrać je Rosji, pozostawiając je tylko nie wiele warty, bo zamierzający port Kronsztadski, to jeden z pomysłów angielskich obliczonych na daleką metę polityki wszechświatowej, mający może posłużyć kiedyś za przedmiot przetargu na więcej cenne obiekty w Azji. — Któż to przewidzieć zdołał!

Litwę na razie nie obdarzono Klajpedą, gdzie usadowił się międzynarodowy garnizon pod dowództwem oficera francuskiego, — tak jak Polsce nie oddano Gdańska, gdzie wszechwładne rządy sprawuje Wysoki Komisarz angielski. Odebrano te porty Niemcom, aby je osłabić; nie oddano jednak nowym twórcom politycznym, aby je trzymać w zależności. Ale Litwa zbagatelizowała sobie powagę Wielkich mocarstw i zbrojną ręką zajęła Klajpedę, służąc nie wnioskując, że jej się należy i że o to nikt z nią wojny prowadzić nie będzie. Nie zdobyła się na taki krok w stosunku do Gdańska Polska, aczkolwiek pora stosowna była ku temu sprzyjająca i bodaj czy niepowrotnie nie minęła, przynajmniej na długie lata.

Jednakże te kilka lat, jakie dzieła nas od wojny, przyniosły już pewne poważne zmiany w dziejach panowania na Bałtyckich wodach. Wolno i z trudem organizuje swą flotę Rosja sowiecka, w gorączkowym tempie budując statki Niemcy, a tegoroczne połączone manewry tych dwóch flot, jako główny cel miały zademonstrowanie swej obecności na falach Bałtyku, praw do którego, ani im kto odebrał, ani się dobrowolnie ich nie zrzekają.

Leżąc kaprysem państw sprzymierzonych i mocarstw Wielkiej Ententy dostała i Polska kawalek wybrzeża morskiego, które uroczyście zaślubił gen. Haller, wrzucając pierścień w wody Puckiej zatoki. Zaślubiny jednak morza nie dają panowanie na morzu. Jest to gest i tylko gest niestety. Zapowiedziany przydział statków morskich z floty niemieckiej, zdaje się, będzie miał taką samą dla nas wartość, jak niegdyś „sumy bajońskie”, czy „neapolitańskie”. Obiecanka — cacańka, bez realnej wartości! Polska sama, własnym wysiłkiem musi stworzyć obronę swoich wybrzeży morskich. Naturalnie, że pomoc sprzymierzonej Francji oddać nam może duże usługi, ale kwestii nie rozwiąże

całkowicie. „Dostaje się rzeczy małe, rzeczy wielkie bierze się samemu”, niezapomniane słowa Napoleona I-go. To też, o ile sprawdzą się pogłoski o podpisaniu umowy z Francją na odstąpienie Polce kilkunastu łodzi podwodnych, to należy akt ten uważać tylko za zapoczątkowanie tego, do czego dążyć państwo polskie musi z całą energią i wyjątkiem, o ile nie ma w historii naszej powtórzyć się błąd polityki polskiej z wieku XVI i XVII, gdy zawdzięczając brakowi floty morskiej pozwoliliśmy wzrosnąć potęgę szwedzkiej, a następnie moskiewskiej.

Leżąc wspomnieliśmy na wstępie o państwach skandynawskich. Szwecja i Norwegia obecnie nie wróżą nam groźnej konkurencji na morzu bałtyckim i z tej strony nie potrzebujemy się niczego obawiać. Gorzej jest z Danją, w rękach której znajduje się komunikacja pomiędzy morzem Bałtykiem, a morzem północnym, oceanami i co najważniejsze, naszą aljantką — Francją.

Rzut oka na mapę wystarczy, aby się przekonać, jak ważne dla naszej morskiej komunikacji jest stanowisko Danii, panującej nad morskimi cieśninami obydwoich Bałtów, Soudu i Kattegatu, jakie łączy obydwie morza. O jej dobrej woli zależy prawidłowość komunikacji i wolne przejście przez cieśniny, które w każdej chwili mogą być zagrodzone minami. To też stosunek nasz państwowy do małego kraiku duńskiego ma dla nas kolosalne znaczenie i dyplomacja nasza bacnie musi szukać nad wszelkimi przejawami politycznymi tego narodu.

Tymczasem w Danii zachodzą dla nas bardzo niepokojące przemiany. Ostatnie wybory do parlamentu w Danii dały zwycięstwo socjalistom, których jak wiemy idee fixe polega przedewszystkiem na rozbrojeniu sąsiadów Niemców. Typowa robota przez le roi de Prusse. Tak też dzieje się i w Danii. Z chwilą, gdy na czele rządu stanął socjalista Stanning, zaczęło się dobrowolne rozbrajanie Danii. Na pierwszy ogień poszło skasowanie armii i zastąpienie jej policją, pod pretekstem, że największa armia duńska nie jest w stanie oprzeć się armii niemieckiej, jedynej, z którą jej mogło by wypaść starcie. Skasowano więc służbę wojskową i zniesiono fortyfikacje. Obecnie przychodzi kolej na marynarkę wojenną Danii.

Ale ta część programu interesuje już nie tylko Danję! Rozbrojenie cieśnin morskich pozwala na opanowanie ich przez kogokolwiek, a nie trudno zgadnąć, kto pierwszy chwycił by je w swoje ręce w razie jakiegokolwiek zawieruchy wojennej. Byłyby to Niemcy, których flota i wybrzeża z dwóch stron przylegają do cieśnin duńskich. A wobec tego rezygnacja Danii z praw i obowiązków bronięcia neutralności cieśnin godzi w interesy wszystkich państw, które mają jakiegokolwiek interesy na morzu Bałtykiem. W pierwszym zaś rzędzie w interesy Francji, Anglii i Polski. To też zwraca na tę sprawę uwagę „Temps”, wykazując, że traktat z 1852 r., nakazujący Danii dbanie o cieśniny, nie przestał obowiązywać. I że rezygnacja ta jest niebezpieczną dla Polski i Francji.

Być może to socjalistyczne zarządzenie przyspieszyło porozumienie francusko-polskie w sprawie zorganizowania floty polskiej i postawienia jej na takim poziomie, aby mogła spełnić swą rolę, polegającą na utrzymaniu swobodnej komunikacji między Francją a Polską. — W każdym razie będzie to jeden z etapów walki o sine wody Bałtyku.

Dziś ostatni dzień
„HRABIA COHN”
 (Tragedja przechrzty)
 w 8 aktach
 w roli głównej
Ksenja Desui.

Listy z Pragi

Minister Benesz o protokole genewskim.

(Od specjalnego korespondenta „Dziennika Wileńskiego”).

Praga w końcu października. Z p. Ministrem Beneszem miałem sposobność rozmawiać w dniu, w którym powrócił od prezydenta Masaryka z podpisanym aktem protokołu genewskiego. Rozmowa toczyła się naturalnie na temat ostatniej sesji Ligi Genewskiej.

Z właściwą sobie jasnością i zwięzłością, przedstawił p. Benesz, jako autor projektu protokołu, pogląd swój na wyniki tegorocznej pracy walnego zgromadzenia Ligi.

— Protokół genewski — zaczął p. Benesz — jest doniosłą próbą wprowadzenia do międzynarodowych stosunków nowego porządku prawnego. Jeżeli ta próba zakończy się powodzeniem, można bez przesady powiedzieć, iż będzie to początkiem nowej epoki w życiu międzynarodowym. Protokół, mający za podstawę, poczucie solidarności międzynarodowej, poddyktowanej we wszystkich państwach wspólnym interesem pokoju i przeszkodzenie wojnom w przyszłości, będzie mógł o znacznym stopniu przyczynić się do umocnienia i pogłębienia owej solidarności.

— Wychodząc z zasady wzajemnego szanowania wolności, integralności i wzajemnej pomocy przeciwko tym, którzyby wolności i integralności nie szanowali, protokół przyczyni się do zbliżenia państw i narodów [za pomocą wzmożenia wzajemnego zaufania międzynarodowej pewności i bezpieczeństwa.

— W atmosferze nowego porządku prawnego, bezpieczeństwa i zaufania, które może wytworzyć wprowadzenie w życie protokołu, została naturalnie umożliwiona międzynarodowa współpraca na polu gospodarczym i kulturalnym, współpraca przerastająca wszystko, czego byłśmy dotychczas świadkami i prowadząca ludzkosć do nowych celów postępu gospodarczego i rozwoju duchowego.

— Jakim będzie, zdaniem p. Ministra, zakres prac i programu zamierzonej konferencji rozbrojeniowej?

— Program międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej nie został jeszcze szczegółowo opracowany. Do tego dojdzie prawdopo-

dobnie dopiero na jeździe, wyznaczonym na dzień 17 listopada. Przy ustalaniu programu zjazd będzie się kierował: 1) rezolucją uchwaloną razem z protokółem przez walne zgromadzenie Ligi w dn. 2 października, 2) ewentualnymi wnioskami rządów.

Głównym zadaniem konferencji będzie opracowanie jeneralnego planu zmniejszenia zbrojeń, któryby uwzględnił wszystkie momenty, określające bezpieczeństwo państwa, a więc także specjalne ich stosunki geograficzne i polityczne. Byłoby rzeczą zupełnie naturalną, gdyby w ogólnych ramach omówiono również poszczególne kwestje, połączone z przeprowadzeniem protokołu jak np. kwestję sfer demilitaryzowanych, umów poszczególnych itp.

— Czy po protokole genewskim obiecuje sobie p. Minister dalej idących następstw w zakresie stabilizacji stosunków w środkowej Europie?

— Stosunki między państwami środkowo-europejskimi nie polegają jedynie na politycznej ale także na gospodarczej i kulturalnej współsolidarności interesów. Urzeczywistnienie protokołu, wprowadzającego nowy stan prawny większe bezpieczeństwo, pewność i zaufanie nie zmieni wiele w stosunkach politycznych między państwami środkowo-europejskimi, które także dotychczas kierowały się tendencjami pokojowymi. Dla gospodarczych i kulturalnych stosunków wprowadzenie w życie protokołu byłoby nawet nową sprężyną, której znaczenie polegałoby głównie na tem, że państwa pozbawione troski o swoje bezpieczeństwo, mogłyby więcej energii poświęcić ekonomicznej i kulturalnej współpracy z sąsiadami. Dotyczy to przedewszystkiem stosunków polsko-czeskich, których dotychczasowy zakres się nie wyczerpał pod żadnym względem możliwości leżących w teraźniejszej i przyszłej wspólności interesów.

Na tem rozmowę skończyliśmy. P. Benesz śpieszył wziąć udział w uroczystościach Sienkiewiczowskich, które zamieniły się w tak piękną manifestację przyjaźni czesko-polskiej. *St. Strzelwski.*

Z prasy litewskiej.

Sprawa wileńska a państwa bałtyckie.

„Lietuva” Nr. 284 umieszcza pod powyższym tytułem następujący artykuł:

Podczas tegorocznych obrad genewskich, Litwa doznała, w sprawie wileńskiej, poparcia jedynie od Holandji. Inne zaś państwa, wraz z państwami nadbałtyckimi, uważały za stosowne głosować przeciwko żądaniom delegacji litewskiej. Należy przytem dodać, iż ostatnie zachowanie się państw bałtyckich nie jest weale wyodrębnione. W grudniu 1922 r. została do Moskwy zwołana konferencja rozbrojeniowa, gdzie wysunięto kwestję arbitrażu. Litwa proponowała wówczas, aby zasadę arbitrażu stosować przy rozstrzyganiu wszystkich sporów bez wyjątku, a więc i sporów terytorjalnych. Wnioski ów podtrzymali jedynie Rosjanie. Polacy zaś i przedstawiciele państw nadbałtyckich głosowali za wyjęciem sporów terytorjalnych z pod kompetencji zasady arbitrażu. Aczkolwiek sprawy wileńskiej całkiem się wówczas nie poruszało, jednakże wszyscy zdawali sobie sprawę, iż zarówno Litwinom jak i Polakom chodziło o Wilno. I oto państwa nadbałtyckie stanęły po stronie polskiej. Konferencja moskiewska nie przyniosła, jak wiadomo, wyników realnych, lecz fakt pozostanie faktem.

Z dwóch powyższych przykładów należy wyciągnąć wniosek, iż w sprawie wileńskiej państwa nadbałtyckie skłonne są do stawiania po stronie polskiej. Z jakich powodów? Czyżby państwa nadbałtyckie sądziły, iż słuszność jest po stronie polskiej nie zaś litewskiej? Dlaczegoż więc nie stają po

stronie rozmowy z pewnym przedstawicielem rządu sowieckiego. Na zapytanie jakie stanowisko zajęłyby Sowiety względem państw nadbałtyckich w razie zbrojnego starcia Rosji z Polską, dyplomata ów odpowiedział w sposób następujący: „Posiadamy wiadomości, iż państwa nadbałtyckie pozawierały tajne układy militarne z Polską, Sowiety są przekonane, iż w razie wybuchu wojny polsko-rosyjskiej, państwa nadbałtyckie nie pozostawałyby neutralne. Dlatego też polityka sowiecka względem państw nadbałtyckich zdaje się być dla każdego jasną: w razie zbrojnego starcia z Polską, Sowiety ujrzą się w konieczności ochrony swego prawego skrzydła, drogą okupacji państw nadbałtyckich”.

Wprawdzie nie zawsze się mówi prawdę. Jednakże fakty potwierdzają opinię owego dyplomaty sowieckiego. Wystarczy jedynie spojrzeć na mapę: nawet laikowi (w sprawach strategii) stanie się jasnym, że Sowiety nie mogą walczyć z Polską, nie posiadając bezwzględnej pewności, iż od strony państw nadbałtyckich nie grozi im żadne niebezpieczeństwo. Przeciwnie jasnym jest, że państwa nadbałtyckie, uderzając na prawe skrzydło rosyjskie, odcięłyby je od głównej armii sowieckiej, walczącej na pograniczu polskim. W ten sposób wojna zakończyłaby się dla Rosji kompletną katastrofą. A więc o ile Rosjanie będą mieli choćcień wątpliwości co do neutralności państw nadbałtyckich, to nie pozostanie im nic innego jak zająć wybrzeże Bałtyku”.

W dalszym ciągu autor artykułu wykazuje jak na dłoni, iż raczej słaba Litwa potrafi obronić państwa bałtyckie przed zachłannością bolszewicką, niż silna Polska, to też nie pozostaje im nic innego jak sprzymierzyć się z Litwą w celu odebrania Polakom Wilna, którego Litwa nie jest w stanie sama odebrać. Będzie to „realna polityka”.

Bardzo przekonująco, czy jednak państwa bałtyckie dadzą się przekonać?

Z Litwy.

Bezrobotnie w Kownie.

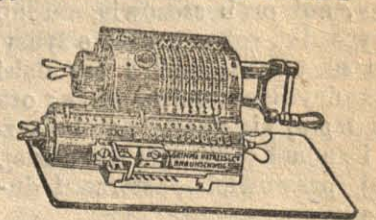
Onegdaj, jak pisał „Liet. Zin.”, w Kownie w Związku Zawodowym odbyła się narada w sprawie bezrobotnych. Obradowano nad pomocą bezrobotnym. Według sprawozdania, w Kownie jest obecnie przeszło 3.000 bezrobotnych. Uchwalono zwrócić się do samorządu Kowieńskiego z prośbą o otwarcie w Kownie taniach jadłodajni.

Reforma rolna na Litwie.

W r. 1925 w Litwie przewiduje się rozparcelowanie 61.000 ha ziemi wioskowej, 122.000 ha dworskiej. Do planu prac uporządkowania ziemi między innymi wchodzi niezakończona w r. 1924 sprawa majątków i wsi, sprawy wsi, które spaliły się po wojnie, sprawy wsi mających bardzo stare zabudowania, sprawy wsi, które są związane z parcelowaną ziemią dworską i likwidacja serwitutów i wspólnych pastwisk u obco-krajowców.

Rozstrzelanie.

Komendant wojskowy m. Kowna major Brazulewicz ogłasza w dziennikach kowieńskich, że na mocy wyroku wojennego sądu doraźnego z dnia 22 października r. b. został dnia 26 października rozstrzelany Włodzimierz Galin za szpiegostwo na rzecz Polski.

Oszczędza czas — oszczędza pieniądze
„BRUNSVIGA”

 bo to najlepsza i najtrwalsza maszyna do rachowania
BLOCK-BRUN
 WARSZAWA — Hotel „Bristol”
 ODDZIAŁ:
 Wilno, Mickiewicza 11.

Wrzątek napróżno rozlany.

W N-rze 82 „Przeglądu Katolickiego”, a wnet potem w N-rze 245 „Słowa” wileńskiego ks. Czezcott z Nowogródka bije na alarm, że znakomita większość kapłanów diecezji wileńskiej złożyło władzy duchownej memoriał przeciwko oddzielaniu od diecezji wileńskiej kilku powiatów południowych. Chodziło mu widocznie o to, ażeby nie tylko w Warszawie osoby duchowne, lecz też i w Wilnie ogół katolickie się zgorszył z buntu księży, lub może chciał przez „Słowo” trafić do twardej sumie kapłańskich i upamiętnić nim czas tych, co zapomnieli, że w Kościele rządzą Biskupi, księża zaś są wykonawcami ich woli w stosunku do ewangelizacji wiernych.

Mając przed sobą to widmo buntu kapłańskiego w Wilnie, prawowierny zawsze ks. Czezcott memoriał wileński nazywa protestem o antyhistorycznych poglądach, a dalej — naiwność, lekkomyślność, nonsens, efektowna bomba, podpisy bez wagi, treść blaha, słowem świstek bez ładu i składu, a dalej dla ilustracji dziejów Sachalin, Kraków, Oleśniki, Siestrzenczewicz, słowem jest tam, jest wszystko, niema tylko znajomości sprawy, o której mowa.

A szkoda: Nie pisałby wtedy ks. Czezcott artykułów o tak wymownych tytułach: „*memor sicut conditionis suae*” (pamiętaj na swe stanowisko), nie perorowałby nam na temat „*burzy w szklance wody*” i t. d.

Wszak bo sam twierdzi, „że wszelka kwestja ludzka ma swoje pro i contra...”. Zatem i sprawa rozgraniczenia diecezji może podlegać dyskusji... mają więc prawo a ponieważ i obowiązek przedstawić swoje zdanie Biskupowi.”

Oto właśnie chodzi. Kapituła wileńska, — a więc nie zapalni młodzieńcy — przedstawiła Biskupowi swe uwagi za niepodzielnością diecezji; kapłani z Bielskiego, Brzeskiego, Kobryńskiego, Prużańskiego powiatów, również (bo o ich parafie chodziło) przedstawili swe wnioski w tej sprawie, wreszcie zebrani na rekolekcjach wszyscy obecni wypowiedzieli się w tym samym duchu. I biskupi nie zgromili kapłanów swoich, owszem ich racja przesłała Kurja do Nuncjatury. I wszystko było w porządku. Nikt się nie gorszył i nikt nas nie wyklinał, aż naraz padł grom z Nowogródka. Ks. Czezcott wyrecytował w „Rzeczypospolitej”, że coś się w Wilnie stało i hajże na Soplicę.

Czegoż tedy chce ks. Czezcott od duchowieństwa diecezji wileńskiej; za co nas on odsądza od sensu i rozważki; dlaczego obawia się o jego prawowierność i wmawia mu, że ignoruje władzę... po co ten przykład z sercem i kreską, który nie nie mówi, poco Petersburg i Sachalin i ten Mińsk z tem samofiarą duchowieństwem; to się jakoś jedno drugiego nie trzyma. I nie pamięta je tu nowa diecezja, a poprostu z jednej do drugiej chcą przenieść kilkadziesiąt parafji.

A gdyby tak nad wiek kapany w gorącej wodzie ks. Czezcott poczekał tydzień drugi aż „Przegląd Katolicki” wydrukuje list J. E. Kardynała Prymasa do naszego sufragana J. E. Biskupa Michałkiewicza, który w Częstochowie bronił tejże opinji w zastępstwie swego biskupa, gdyby był ks. Czezcott poczekał, wtedy mógłby nam nonsensów nie zarzucać. Możeby wtedy sam postawił sobie pytanie, kto napiera na diecezję wileńską, komu zależy na tem, ażeby ją uszczuplić, bo ani Biskup własny, ani proboszczowie, ani lud wierny — nikt sobie tego nie życzy. Komu na tem zależy? I czy dalsi mieszkańcy Rzeczypospolitej z poza Wisły lepiej się znają na bolączkach i ranach ovezarni wileńskiej, czy jej prawowici pasterze i duchowieństwo.

My kapłani diecezji wileńskiej nigdy się nie wtrącamy do spraw diecezji sąsiednich tymczasem nasi sąsiedzi ciagle się interesują i opiekują nami. Dawniej rolę takiego opiekuna i kontrolera naszego spełniało Kowno, dziś czuwają nad nami wszyscy, kto tylko chce, czy jednak na tem wyjdziemy do brzo, wątpić sobie pozwalamy. I dla tego nieoglądając się na lana

na nas burzącą się ze szklanki wodę o losach naszych troszczyć się będziemy sami bez doradców. *Memores conditionis suae*, wiemy co kapłanom wolno, a czego niewolno staliśmy stoimy i stać będziemy w subordynacji w stosunku do władz naszych duchownych i nie ks. Czezcott i inni z amatorstwa pouczać nas będą i krytykować.

A że „Rzeczpospolita” zdobyła memoriały wileńskie i takowych treść ogłosiła, to może nie Wilno temu winne, niech do pisma tego ma żal nasz krytyk bezwzględny i niechże sam zresztą tychże błędów nie powtarza, krzywdząc sławę naszą i nie potrzebnie alarmując ogół czytelników, stojących zdala od tych grymasów nowogródzkich.

Stary kapłan diecezji wileńskiej.

Szkoły zawodowe.

Słyszymy często narzekanie, że młodzież nasza słusznie zmierza do szkół średnich, że na jedno miejsce w gimnazjum mamy dziesięciu kandydatów — stwierdzamy, że objaw ten jest szkodliwy. Miasta nasze nie będą unarodowione, nie będą nasze, aż nim handel, przemysł i rzemiosło nie będą w ręku polskim.

Pełną niepodległość uzyskamy tylko wówczas, gdy będziemy ekonomiczni, niezależni, gdy będziemy gospodarzami w swoim domu.

Musimy więc mieć zastęp ludzi fachowo przygotowanych do działalności handlowo-przemysłowej. Słowem, potrzebne są nam szkoły zawodowe. Dobre szkoły handlowe, i techniczne przyczynią się do zmniejszenia liczby kandydatów do szkół średnich.

Doświadczenie w istniejącej w Wilnie od roku 1922 państwowej szkole rzemieślniczo-przemysłowej potwierdza, że pęd do wykształcenia zawodowego jest nie mniejszy od dążenia do uzyskania wykształcenia średniego.

Początkowo w szkole państwowej techniczno-rzemieślniczej czynną była klasa wstępna uczni było 55. W roku 1923 już było 120 uczniów w dwu klasach. W roku bieżącym szkoła liczy już 150 uczniów. Kurs jest czteroletni. Szczególnie brak lokalu i ograniczona ilość imadła i maszyn nie pozwalają narazie rozszerzyć uczelni.

Zgłaszających się do nauki jest daleko więcej, niż szkoła przyjąć może, szczególnie na wydział mechaniczny (dotąd są tylko dwa wydziały slusarsko-mechaniczny i stolarski.) Szkołę zapelniają mieszkańcy tylko jednej dzielnicy. Śród uczniów są jednostki bardzo zdolne i ogół uczący się w tej szkole młodzieży jest bardzo chętny do nauki. Chłopcy opuszczają lekcje tylko z braku ubrania lub ciepłego ubrania w porze zimowej.

Dyrektorem szkoły od jej założenia jest bardzo jej oddany inżynier Kazimierz Łaszkiewicz, sekretarzem — p. Zygmunt Żongolowicz, założycielem — inżynier Jeremi Łukaszewicz z powyższego widzimy jaka będzie szkoła.

Rada pedagogiczna szkoły na posiedzeniu w kwietniu 1924 r. postanowiła powołać T-wo przyjaciół szkoły. Towarzystwo zostało zawiązane w dniu 6 października r. b.

Na prezesa towarzystwa powołano p. B. Grabowskiego starostę na powiat wileńsko-trocki, sekretarzem został członek zarządu p. R. Gorski, który udziela informacji od 12 do 1-jej po południu w szkole przy ul. Ponarskiej 63.

Liczymy, że pożyteczna i ważna placówka polska zainteresuje myślących mieszkańców Wilna i Towarzystwo przyjaciół szkoły znajdzie szerokie poparcie w społeczeństwie i będzie liczyło tysiące członków jeszcze w roku bieżącym.

Leon Perkowski.

FRANCUSKIE MYDŁA
6 PERFUMERJI
SIROLE
zmiękczają skórę, nadają delikatny kolor twarzy. — ŻĄDĄC WSZĘDZIE.

Napad na plebanję. Zamordowanie ks. Baniewiczza.

W nocy z 7 na 8 b. m. o godz. 1-iej w nocy banda złożona 6-ciu — 8 osób dokonała napadu na plebanję w Kiemielskich w pow. Święciańskim. Bandyeci zaczęli dobijać się do plebanji równocześnie od frontu i z tylnego wejścia i żądali otwarcia drzwi. Proboszcz ks. Wincenty Baniewicz rozbudzony polecił służącej wykończyć przez okno i zawiązać pobliski posterunek policyjny. W chwili, gdy służąca otworzyła okno i wskoczyła do ogrodu pochwytyli ją zaczajeni pod oknami bandyci wrzucili z powrotem do mieszkania i kilku silnymi uderzeniami obezwładnili. Następnie bandyci zaczęli się do innych pokoi i tam nie broniącego się zupełnie ks. Baniewiczza uderzeniami zwalili z nóg a następnie tępym narzędziem zmiażdżyli głowę. Ks. Baniewicz skonał pod uderzeniami na miejscu. Siostrę księdza, która wzywała ratunku pobito silnie i obezwładniono.

Po rozgromieniu plebanji, bandyci rzucili się do rabunku, zrabowali oszczędności proboszcza w rosyjskich monetach złotych i srebrnych, zabrali ubranie a nawet żywność. Po dokonanym rabunku bandyci nieścigani uciekli w nieznanym kierunku.

Zalarmowana zapóźno policja dopiero nad ranem zarządziła w różnych kierunkach pościg, który do wczorajszego wieczora wyników żadnych nie dał.

Ujęcie szpiegów bolszewickich.

W dniu 8 b. m. na odcinku 81 Komp. Granicznej, przy ślupie Nr. 493, przekroczyli granicę 2-eh żołnierzy bolszewickich — Sciepanów Siergiej i Iwanow Spiridon — w celu dokonania wywiadów. Wymienionych ujęto, rozbrojono i przekazano Starostwu.

Szczegóły zajścia na granicy litewskiej.

Według informacji otrzymanych w Wilnie szczegóły zajścia granicznego w Łyngmianach w pow. Święciańskim są następujące:

Na mocy wzajemnej umowy dla skrócenia linii patrolowania pod Łyngmianami patrol litewski przechodziła po terytorjum polskiem a polska po litewskim. Stosunki graniczne były nawet tak dobre, że władze nasze pozwalały na przychodzenie do kościoła łyngmiańskiego nie tylko ludności cywilnej z Litwy ale i wojskowym w ubraniach cywilnych. Korzystając z tej tolerancji oficer litewski w dniu 29 b. m. chciał przejść posterunek nasz w mundurze. Patrol policji zatrzymał go i nie przepuścił. Z zemsty oficer ów rozkazał wysłanym żołnierzom litewskim nie przepuścić wbrew umowie patrolu polskiego po dotychczasowej linii patrolowania. Gdy żołnierz nasz wszedł na terytorjum polskie otoczyli go żołnierze litewscy i zaczęli internować. Żołnierz nasz strzelił w górę. Na odgłos strzałów przybyła pomoc z posterunku polskiego i wyswobodziła naszą patrol. Litwini cofnęli się i po chwili ukazywali się na wzgórzu z kulomiotami. Wobec powyższego po naszej stronie wytoczono również kulomioty i uszykowała się kawalerja. Czekano ataku litewskiego. Jednakże Litwini nie zdecydowali się na rozpoczęcie ognia i przez wywiad nawiązali z naszym posterunkiem łączność. W drodze pertraktacji cofnięto skonsygnowane siły i przywrócono status quo.

Wrzenie na Białorusi objęto również Mohylowszczyznę.

„Zwiewda” Nr. 242 donosi, iż „teror kulaków” z chwilą przyłączenia do Białorusi sowieckiej wschodnich gubernji przeniósł się również do tych okręgów. W jednym tylko rejonie Żurawskim w gub. Mohylowskiej włóscanie podpalili 65 budynków nieskalnych, 33 stodół, 4 żłazne i wiatrak.

Wszystkie te zabudowania stanowiły własność komunistów.

Ruch przeciwydowski na Białorusi sowieckiej.

„Zwiewda” № 532 donosi, iż z powodu gorliwego popierania przez żydów, a zwłaszcza młodzież żydowską organizacji komunistycznych na Białorusi wśród ludności wiejskiej daje się zauważyć ruch przeciwydowski. Bandy, pozostające pod ogólnym kierownictwem niejakiego Gaiki, w ciągu ostatniego kwartału dokonały szeregu napadów na ludność żydowską w miasteczkach. Podczas tych napadów bandy Gaiki wymordowały 840 żydów.

POCZTOWA KASA OSZCZĘDNOŚCI

3 w WARSZAWIE, ul. Jasna 9

oraz Oddziały: w Poznaniu, Krakowie i Katowicach

z dniem 1-go listopada b. r.

PRZYJMUJĄ DO INKAS: WEKSELE, LISTY PRZEWOZOWE i INNE DOKUMENTY,

Do inkasa z protestem przyjmowane są wyłącznie weksle, wystawione na miejscowości posiadające stałego notariusza.

Z Bolszewji.

Teatry meskiewskie.

Teatry moskiewskie obecnie wskutek ciężkiego położenia ludności, a nawet głodu, świecą pustkami, wskutek tego zniżyli ceny prawie do połowy, ale i to niewiele pomaga. Jako nowość sezonu grają obecnie sztukę p. t. „Nacjonalizacja kobiet”.

Komunistki przeciw sjonistom.

Jeden z przywódców komunistycznej sekcji żydowskiej Czernyński opublikował w gazecie „Emes” artykuł, w którym żąda energicznych represji przeciw sjonistom. „W chwili — pisze Czernyński — gdy rosyjsko ukraińska kontrewolucja już została wymieciona miotłą rewolucji (!), pozostała żydowska burżuazja w postaci jej sjonistycznego skrzydła prawie nietknięta. Dotychczas partja sjonistyczna nie została jeszcze oficjalnie zabroniona”.

Sąd nad Chmarą.

W Winiocy na Podolu stanął obecnie przed gubernjalnym sądem sowieckim znany przywódca

powstańczych oddziałów antybolszewickich Chmara, który przez pewien czas był pomocnikiem atamana Tutunika. Chmara został aresztowany na początku wiosny b. r. po przejściu granicy z Polski na Ukrainę sowiecką.

Bolszewicka zapątka.

Na mityngu moskiewskich robotników-komunistów wypowiedział Zinowjew wielką mowę polityczną, w której zaznaczył, że burżuazja zachodnio-europejska pomimo uwydatnionego zwrotu na prawo, będzie się bała rozpocząć pochód przeciw Rosji sowieckiej, natomiast na wschodzie sprawa przedstawia się znacznie lepiej. Tam bolszewizm robi postępy tak w znaczeniu ekonomicznym, jak i politycznym. „Nasza zapątka — mówił Zinowjew — którą sprzedajemy Turcji, wnosi tam z sobą ednoznacznie propagandę idei komunistycznej, która jest tak bliską duchem ugniatanym narodom wschodu”. Rzeczywiście zapątka jako środek wznęcający pożar — to istotnie trafiła ujęty symbol propagandy bolszewickiej wśród narodów wschodu.

Sprawy polskie.

Ogólnopolski Kongres Oświatowy.

Zwołany do Warszawy na 7 i 8 grudnia Ogólnopolski Kongres Oświatowy budzi coraz szersze zainteresowanie w szeregach pracowników oświatowych.

Do Wydziału Wykonawczego Polskich Towarzystw Oświatowych, który zajmuje się przygotowaniem programu prac Kongresu, zgłaszają się licznie zrzeszenia oświatowe. Powstaje osobny Komitet Kongresowy, złożony z wybitnych przedstawicieli społeczeństwa, którzy biorze na siebie stronę reprezentacyjną i gospodarczą Kongresu.

Uczestnikami Kongresu mogą być przedstawiciele towarzystw oświatowych, samorządów szkolnych, organizacji i nieuczelnictwa polskiego i ciał naukowych.

Do Wydziału Wykonawczego zgłoszony został szereg dodatkowych referatów; ostateczny program ustalony będzie w połowie listopada.

Przyjmuje się dalsze zgłoszenia uczestnictwa w Kongresie od organizacji w biurze Wydziału Wykonawczego, Marszałkowska 153, m. 6.

Ponieważ Wydział Wykonawczy nie posiada szczegółowych wykazów adresów istniejących w Polsce i zagranicą organizacji oświatowo-apoekicznych — w celu umożliwienia mu przesłania zaproszeń wszystkim interesowanym — organizacje proszone są o zgłaszanie pisemne chęci uczestniczenia w Kongresie z podaniem dokładnego adresu Zarządu.

Zaproszenia wraz z szczegółowym programem Kongresu i wskazówkami dla uczestników będą rozesełane w pierwszej połowie listopada.

Karty uczestnictwa otrzymają przybywający na Kongres do Warszawy za opłatą 2 złotych.

W Kongresie wezmą udział również przedstawiciele władz państwowych w charakterze gości.

Tydzień Akademika.

Dzisiaj rozpoczyna się „Tydzień akademicki”, zorganizowany na terenie całego Państwa. Nie będziemy powtarzać tych wszystkich argumentów, jakie cała prasa polska wylizowała, ażeby przekonywać czytelników o potrzebie przyjęcia z pomocą tej „przyszłości narodu”. To nie ofara, to nie datek, a za datek na to, co od nich w przyszłości otrzymać mamy. To zarazem obowiązek społeczeństwa, aby bronić swoich zagrożonych placówek, jaką jest wytwarzanie kwiata narodu, jego inteligencji.

A rzeczywistość placówka ta zagrożona jest w wysokim stopniu. Z jednej strony kryzys ekonomiczny, jaki przechodzi cały stan średni, z pośród którego najwięcej rekrutuje się młodzieży akademickiej. Następnie wzrost wysokości opłat uniwersyteckich, co utrudnia młodzieży zdobywanie wiedzy. Wreszcie utrudniona możliwość egzystowania wobec utrudnionych warunków ekonomicznych. I nie nie pomogą wyjaśnienia p. min. oświaty starające się osłabić narzekania na podniesienie czesnego, jak również wzmianka o stosowaniu ulg przy opłacie tegoż czesnego. Ucząca się młodzież uniwersytecka jest w położeniu wprost fatalnem, a najlepiej świadczy o tem ta masa złożonych podań o ulgi. A przecież czesne, to zaledwie cząstka wydatków studenta. „Bratnia Pomoc” stara się przyjąć z pomocą niezamierzonym utrzymującym szereg zakładów pomocniczych, jak bursy, stołownie, sanatoria itp. Ale na to wszystko potrzeba znacznych funduszy. Środkiem do zdobycia ich ma być „Tydzień akademika” i dlatego jesteśmy pewni, że społeczeństwo zrozumie doniosłość zabiegów organizatorów im przez dochodowych i z całą gotowością poprze ich usiłowania.

Nie zapominajmy, że od jakości naszej przyszłej inteligencji zależy losy nas wszystkich, całego narodu. Że na opróżnione czy niezajęte przez polską inteligencję miejsce wiskają się żywioły nam nieprzyjemne i obce, które nie przyczynią się do poprawienia stosunków w Państwie. O tem pamiętać muszą wszyscy, do których młodzież akademicka zwróci się w tych dniach o pomoc.

Kronika wileńska.

Z miasta.

— W rocznicę 6 listopada. Wileński związek Hallerczyków w dniu 6 listopada jako w rocznicę mordu ułanów w Krakowie wysłał do 8 pułku ułanów im. ks. Poniatowskiego depeszę kondolacyjną.

— Organizacyjne zebrania Hallerczyków. Dnia 2 b. m. w lokalu Koła Polek zgromadziło się około 50 b. wojskowych z formacji gen. Józefa Hallera. Po zagajeniu zebrania przez p. Zacharowski, p. Piotrowski w krótkich słowach scharakteryzował przebieg walk zbrojnych formacji wojskowych gen. Hallera na różnych frontach, oraz wezwał zebranych do uczczenia pamięci poległych w tych walkach. Następnie p. Galiński zreferował obecnym statut i ideologię związku Hallerczyków wzywając do składania deklaracji o przyjęcie na członków związku. Po wybraniu na przewodniczącego p. Jodkiewicza ukonstytuowało się prezydium, w którego skład weszli jako sekretarz p. Piotrowski oraz pp. Galiński, Bielawski i Narbutowicz.

Pierwszą rzeczą walnego zebrania było dokonanie wyborów stałego zarządu placówki wileńskiej związku Hallerczyków. W tajnym głosowaniu wybrani zostali p. Jodziewicz jako prezes i członkowie zarządu pp. Galiński i Piotrowski. Na zastępców powołano pp. Siewicza i Narbutowicza. Następnie uchwalono uruchomić sekcję samopomocy i kulturalno-oświatową oraz uzyskać od zarządu głównego zgodę na założenie w Wilnie chorągwi związku Hallerczyków.

Sprawy miejskie.

— Posiedzenie komisji gospodarczej. W dniu 10 b. m. odbędzie się w tut. magistracie posiedzenie komisji gospodarczej z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawa podania koła polek o prolongowanie umowy dzierżawnej na majątek Leoniszki.
- 2) Sprawa podania dowództwa I P. A. P. łącznie z zarządem koła polek, o wydzierżawienie ogrodu Bernardyńskiego na urządzenie toru łyżwiarskiego. (x)

— Posiedzenie Komisji finansowej i sanitarnej. We wtorek dnia 11 b. m. odbędzie się w tut. magistracie posiedzenie komisji finansowej łącznie z komisją sanitarną z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawa zwiększenia personelu w szpitalach miejskich. 2) Sprawa ustalenia etatów w referacie wojskowym i wydziale opieki społecznej. 3) Sprawa ustalenia taryf za elektryczność, wodę i kanalizację. (x)

— Z posiedzenia Komisji Opieki Społecznej Magistratu m. Wilna. W dniu 6 listopada r. b. odbyło się w tut. magistracie posiedzenie Komisji Opieki Społecznej, na którym przyjęto następujące uchwały: 1) Komisja postanowiła podzielić pensjonariuszy wszystkich dobroczynnych instytucji m. Wilna na cztery kategorie zapomóg, a mianowicie: do I. kategorii zaliczono niemowlęta do II. kat. ochrony, do III. kat. starców i IV. kat. instytucje zarobkujące, przyczem do ostatniej kat. zaliczono zakłady p. Mohłówny, Kongregat św. Marcina (Pokośka 21), ochronę Trynopol i szkołę ogrodniczą (Soltaniszki 50). Następnie zakład poprawczy dla dziewcząt upadłych moralnie i przytem w skutek doniosłego znaczenia, jakie ma dla społeczeństwa, zaliczono do kategorii VI. Następnie przyjęto wniosek dr. Łukowskiego o wyznaczenie 2-eh etatów dla kontraktowych pielęgniarek przy noworodkach szpitala św. Jakóba.

Powyższy wniosek przesłany został do Rady miejskiej celem zaakceptowania. (x)

Sprawy akademickie.

— Jak niektóre firmy popierają akcję „Tygodnia Akademika”. Jak wiadomo tut. wojewódzki komitet akcji „Tygodnia Akademika” zwrócił się do firm wileńskich chrześcijańskich w Wilnie o wzięcie czynnego udziału w tej akcji przez sprzedaż znaczków „Tygodnia Akademika” przy dołączeniu do rachunku każdemu z kupujących,

co zostało przez wszystkie firmy chętnie przyjęte. Jedynie dwie firmy, a mianowicie: sklep Ławieńskiego przy ul. Zamkowej 14, oraz sklep wędlin p. Pietrowa przy ul. Ad. Mickiewicza odmówiły prośbie wyżej wymienionego komitetu. (x)

— Kursa dla urzędników państwowych. W pierwszej połowie bieżącego miesiąca mają być przy województwie zorganizowane kursa przygotowawcze dla urzędników państwowych wszystkich trzech kategorii, a to w związku z rozporządzeniem Rady Ministrów z dn. 26.VI r. b. (dz. ustaw 64 pozycja 680) o egzaminach dla urzędników państwowych.

Protoktorat nad powyższymi kursami objął p. wojewowa Raczkiewicz. (s)

Sprawy kolejowe.

— Nowe udogodnienia na kolejach. Państwowej radzie kolejowej złożono wnioski dotyczące uregulowania warunków sanitarnych na kolejach, a mianowicie: wprowadzenia do ruchu kolejowego wagonów—chłodni, dla przewozu artykułów łatwo psujących się, unormowania przewozu kolejami mleka, uregulowania współdziałania organów sanitarnych kolejowych z samorządami, oraz niezwłocznej poprawy warunków sanitarnych, ładowania, wyładowywania i przewozu zwierząt i mięsa.

Należy nadmienić, iż wagony—chłodnie znajdują się w użyciu na kolejach państw., jednak w ilości, niedostatecznej. Sprawa budowy tych wagonów zostanie wniesiona na jedno z najbliższych z posiedzeń rady ministrów. (k)

— Zmiana uposażenia. W związku znową organizacją, która znacznie rozszerza kompetencje pracowników linijowych, a więc zawiadawców stacji przedewszystkiem, minister kolei polecił opracowanie wniosku o zmianę uposażenia zawiadawców stacji oraz ich pomocników.

Uposażenie tych pracowników zostałoby przeniesione o jedną grupę wyżej z przyznaniem ich obecnie posiadanej szczebla w stosunku do wysługi lat.

Jednocześnie uregulowaną zostanie sprawa przyznania im, bezwzględnie na grupę uposażeniową, prawa jazdy kl. II. (k)

— Zakończenia Inspekcji Dyrekcji Wileńskiej. P. minister kolei w swej 8-dniowej podróży inspekcyjnej po Dyrekcji Wileńskiej zwiedził wszystkie ważniejsze punkty sieci kolejowej dyrekcji. Inspekcja p. Ministra miała na celu zapoznanie się na miejscu osobiście z potrzebami tej dyrekcji, oraz ze stanem sprawności kolejnictwa na kresach. P. minister zajął się przede wszystkim sprawą trudnych stosunków mieszkaniowych, w których znajdują się na kresach pracownicy kolejowi. Sprawę budowy mieszkań polecił p. minister w Dyrekcji Wileńskiej mieć w szczególnej pieczy. Już w przyszłym roku prawdopodobnie rozpocznie się budowa domów mieszkalnych dla pracowników kolejowych a między innymi dla pracowników warsztatów w Łapach. Poza tem p. Minister stwierdził konieczność zwiększenia inwestycji, związanych z odbudową zniszczonych przez wojnę obiektów i urządzeń kolejowych, oraz przebudową niektórych stacji i warsztatów.

— Podczas „Tygodnia Lotniczego” na terenie kolejowym tut. Dyrekcji zebrano z urządzanych koncertów, zabaw i zbiórki publicznej w pociągach i na stacjach bez 10-cio groszowych nalepek LOPP. 15.466 zł. 91 gr., jaką to sumę wpłacono do kasy Sekretariatu L.O.P.P.

Sprawy samorządowe.

— Konferencja samorządowa. W dn. 8 listopada, w lokalu klubu stowarzyszenia urzędników państwowych, odbyła się pierwsza konferencja w sprawie projektu nowej ustawy miejskiej i ordynacji wyborczej.

Uczestniczyli w konferencji: prorektor Parczewski, który przewodniczył, profesorowie U. S. B. Krzyżanowski i Bossowski, prezydent miasta Bańkowski, wiceprezydent Łokuciewski, radny p. Studnicki, oraz dwaj delegaci z wojewódz-

kiego wydziału samorządowego pp. Dzenajewicz i Kozak.

Po dłuższej dyskusji, która wykazała, że wszyscy obecni uważają za konieczne zmianę ordynacji wyborczej i zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie może grozić krajowi i Rzeczypospolitej. Szablonowa i nieprzystosowana do odrębnych właściwości naszych zażydzonych miast i miasteczek projektowana nowa ustawa miejska.

Również uznano za konieczne zebrać się na następną konferencję w przyszły piątek i o ile uda się opracować własny projekt i wystąpić na najbliższym zjeździe związku miast z desyderatami, uwzględniającymi konieczność skonstruowania takiego ordynacji wyborczej i ustawy miejskiej, żeby nie było tarć pomiędzy różnymi grupami społeczeństwa i Rządem a lecz panowała harmonijna praca na polu gospodarzem.

Jak można było wnioskować z wielu przemówień, członkowie konferencji nie pragną wcale rozszerzenia konferencji samorządów w sposób zamierzony w projekcie rządowym.

Następna konferencja odbędzie się w przyszły piątek. Będzie omawiana kwestja ordynacji wyborczej i pożądany jest udział w tej konferencji radnych polaków, szczególnie ze względu na przewidywany zjazd związku miast w pierwszych dniach grudnia r. b.

Z życia stowarzyszeń.

— Sekretariat Chrześcijańskiej Demokracji niniejszym komunikuje wszystkim członkom i sympatykom, że odtąd będzie czynny w dniu powszednim od godz. 6 do 8 w i w niedziele i święta od g. 12 do 2 po poł. Sekretariat się mieści w lokalu Centrali Chrześ. Zw. Zawod. ul. 5 to Jańska 3.

— Z Towarzystwa Przyjaciół Nauk. W niedzielę 9 b. m. w lokalu Seminarjum historycznego o godz. 11 odbędzie się posiedzenie III Wydziału Tow. Przyjaciół Nauk.

Porządek dzienny zawiera: 1) sprawy administracyjne i 2) referat doc. U. S. B. R. Mieniokiego o „Wileńskiej Komisji Archeograficznej”. (l)

— Klub Narodowy. W dniu 9 listopada o godz. 7-ej w Klubie Narodowym w sali przyul. Trokiej 11 m. 7 b. minister Skarbu pos. Władysław Kucharski wygłosi referat p. t. „Polityka a sprawy gospodarcze”.

— Zarząd Narodowej Organizacji Kobiet zawiadamia, że przedłuża się termin nadsyłania eksponatów na kermasz N. O. K. w Warszawie, ostatecznie do 20 listopada. Przepięmnia członkom o nadsyłaniu fantów.

— T-wo „Rozwój” podaje do wiadomości sz. pp. członków i sympatyków, że w nadchodzący poniedziałek, dn. 10.XI r. b. o godz. 7-mej wieczorem w sali T-wa (Trocka 11) wygłosi odczyt p. J. Jelita-Zaleski p. t. „Niebezpieczeństwo żydowskie”.

Odczyty.

— Powszechnie wykłady uniwersyteckie. W niedzielę dnia 9-go listopada 1924 r. o godzinie 7-ej wieczorem w sali Sociadeckich Uniwersytetu prof. dr. Bronisława Rydzewski wygłosi odczyt p. t. „Pod lodowym całunem cz. II”.—(z przeczeciami).

Wstęp 50 groszy, dla młodzieży 30 gr.

Z życia prawosławnego.

— Kto ubiega się o posadę w seminarjum prawosławnem. W seminarjum prawosławnem duchownym w Wilnie wakuje posada inspektora seminarjum. O stanowisko to ubiegają się dwaj kandydaci: profesorowie seminarjum prawosławnego w Krzemieńcu Czerniakowski i Smorzewski. Ostatni jest znany z tego, że gdy syn jego przeszedł na katolicyzm, to go wykłął i wyrzekł się. (l)

Sprawy robotnicze.

— Stan bezrobocia u nas. Ogółem w dniu 1 listopada zarejestrowanych w urzędzie pośrednictwa pracy bezrobotnych było 908 osoby, z czego 592 mężczyźni i 311 kobiet, zaś w całym województwie wileńskim zarejestrowano bezrobotnych 3500 osób.

Za miesiąc październik zostało zarejestrowanych bezrobotnych

mężczyzn i kobiet: 476, z czego otrzymało pracę w październiku 108. Najwięcej bezrobotnych rekrutuje się z robotników niefachowych i służby domowej. (s)

— Na roboty do Francji. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zezwoliło wileńskiemu urzędowi pośrednictwa pracy dokonania werniku w miesiącu listopadzie robotników na wyjazd do Francji w liczbie 50 robotników rolnych i 15 robotników niefachowych. (s)

— Fundusz bezrobocia. W poniedziałek 10 b. m. odbędzie się posiedzenie zarządu obwodowego funduszu bezrobocia, podczas którego rozpatrywana będzie między innymi sprawa powzięcia zasadniczej uchwały co do trybu wykonywania ustawy (z dn. 18 lipca r. b) o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. (s)

— Aresztowanie podlegaczy strajkowych. W dniu 7 b. m. przy robotach na składach amunicyjnych na Soltaniszkach, wskutek podburzania wybuchł strajk 10-ciu robotników. W tymże dniu strajk zlikwidowano, po zaarrestowaniu przywódców—Franciszka Ruczyńskiego i Benedykta Stankiewicza.

Z karty żałobnej.

— Ś. p. Dr. Władysław Harajewicz. Dnia 4 b. m. zmarł w Krakowie po długiej i ciężkiej chorobie, w wieku lat 63, dr. Władysław Harajewicz, który przed wojną orydował w Marienbadzie, a ostatnio w Soleu, posiadając bardzo rozgałęzioną klientelę pacjentów z całej Polski, ceniącą go wysoko jako lekarza i jako człowieka. W zimie przez lat kilkanaście praktykował w Wiedniu, zaś od roku 1915, do r. 1923 w Krakowie, skąd przeniósł się do Warszawy. Ożeniony z Marią Bukowską, córką wybitnego patrioty, żołnierza r. 1863, ś. p. Henryka Bukowskiego ze Stokholmu, zmarłego dn. 5-go marca 1923 roku, dr. Harajewicz zarówno w Wiedniu, jak i w Marienbadzie prowadził dom, który był znanym z gościnności na całą Polskę, ośrodkiem życia towarzyskiego. Przedwczesny zgon obojga rodziców osierocił córki: majorową Annę Jerzową Grobińską i Irenę, oraz syna Henryka, prokurenta Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie.

Zwłoki ś. p. dr. Władysława Harajewicza, złożone zostały we czwartek dn. 6-go b. m. w grobie rodzinnym, na cmentarzu Rakowieckim w Krakowie.

Część pamięci zasłużonego lekarza!

Sądy.

— Z Sądu Apelacyjnego. W dniu 6-go listopada na wokandyje Sądu Apelacyjnego w Wilnie było 12 spraw, z których 11 rozstrzygnięto, a jedno zdjęto z wokandy.

Z pomiędzy rozpoznawanych spraw, kilka było o pobieżne, 2 sprawy o usiłowanie dania łapówki, jedna o opór komornikowi przy wykonaniu obowiązków służbowych przy eksmisji małżonków Fliszmanów w Postawach i jedno o kradzież u państwa Staszewicz, systematycznie dokonywaną przez służącą i jej kochanka.

Sąd Apelacyjny wyroki Sądu Okręgowego zatwierdził. (l)

— Proces komunistów. W dniu 13 listopada w Sądzie Apelacyjnym w Wilnie, będzie rozpoznawana głośna sprawa tak zwanego „Zakordotu” (wojskowa organizacja szpiegowska w Polsce). Kilkunastu podsądnych Sąd Okręgowy w Grodnie skazał na osadzenie w ciężkim więzieniu na różne terminy. (l)

Teatr, muzyka i sztuka.

— Teatr Polski (Lutnia). „On, ona i mama” komedia Armon'a i Gerbidon'a, grana będzie dziś i jutro.

— Przedstawienia szkolne. Dziś o godzinie 3 min. 30 po poł. po cenach najniższych „Dziady” — Mickiewicz.

— Z opery. Dziś powtórzenie opery Moniuszki „Verbum nobile”, która zapewne długo jeszcze nie zjedzie z repertuaru, oraz — atrakcja sezonu — balet opery warszawskiej, pod kierunkiem baletmistrza Cieplińskiego.

— Z operetki. Otwarcie sezonu operetkowego nastąpi nieodwołalnie w śród. Wiktorja Kaweka wystąpi tego dnia w „Kajdanicze brylantów” — Falla.

— Dzisiejszy koncert Barcewicza. Zapowiedziany na dzisiaj koncert mistrza skrzypków St. Barcewicza w Teatrze Wielkim o godz. 5-ej po poł., zapowiada się imponująco. W programie: Reis, Paderewski, Wirmser, Chopin, Czajkowski, Kreisler, Sarasate i inni. Obok mistrza Barcewicza, wystąpi również prof. J. Lefeld (fortepian).

— H. Szmołcówna w Wilnie. Uroczą tancerka H. Szmołcówna wystąpi z wieczorem tańca klasycznego we wtorek dnia 11-go b. m. w Teatrze Wielkim. Obok H. Szmołcówny wystąpią: Henryk Szatkowski (melo-deklamacja) i prof. Wacław Elszyk (fortepian).

— VI-ty poranek-koncert. Dziś o godz. 12-ej w poł. odbędzie się VI-ty i ostatni poranek-koncert, z udziałem pp. M. Czar-Marie, J. Leszczyńskiego, S. Romanowskiego i Wragi. W programie: Leoncavallo, Verdi, Thomas, Meyerbeer, Halevy, Moniuszko, Swierzyński, Kanowicz, Niewiadomski. Ceny miejsc najniższe od 75 groszy.

Wypadki.

— Pożar przy ul. Wielko-Stefańskiej. W nocy z dnia 6 na 7 b. m. o godzinie 1-ej wybuchł z niewiadomych przyczyn pożar w magazynie galanteryjnym Dikermana i Czarnego, przy ulicy W. Stefańskiej Nr. 20. Pożar zniszczył całą zawartość magazynu, z czego powstała strata ogromna. Powołana na miejsce pożaru straż ogniowa w krótkim czasie pożar ugasiła. (x)

Z prowincji.

Worniany.

W nocy we wsi Kielujce, gm. worniańskiej, pow. wil.-trockiego, wybuchł pożar, którego pastwą stał się dom mieszkalny należący do Rozalii Kulikowskiej i 3 obory nal. do Karpowicza Józfa. Strat narazie nie obliczono. Przyczyna pożaru jest nieostryżne obchodzenie się z ogniem. (A)

Oszmiana.

Nauczycielka szkoły powszechnej p. Bronisława Miskowska, na drodze w odległości pół klm. od wsi Kuszlany, pow. oszmiańskiego, została napadnięta przez nieznanego sprawcę, który zrabował jej skórzany portfel zawierający 150 złotych. (A)

Zabity przez parowóz.

Onegdaj na st. Grodno, Mikołaj Odyńnic, robotnik kolejowy, chcąc skrócić sobie drogę do domu, przechodził przez tory kolejowe i został najechany przez parowóz, ponosząc śmierć na miejscu. (k)

Wilejka.

W dniu 29.X r. b. w krzakach na pastwisku wsi Moniakowo, gm. Mikołajewskiej, znaleziono trupa pięciomiesięcznego. Zwłoki ukryte są w płytkim dole, przykryte darnią i gałęziami. Przynajmniej trup znajduje się w ziemi około 6-ciu miesięcy, część została odgrzebana przez psy i objedzona. Trupa i miejsce zabezpieczono. Dochodzenie w toku.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Upzejmie proszę Szanownego Pana o podanie do wiadomości, że krucyfiks gm. Solecznickiej, przywłaszczony przez postę z Wyzwolenia Jana Adamowicza z m. Jaszun, o czym pisałem w „Dz. Wil.” Nr. 320 dn. 9 października r. b., po długiej niewoli został odesłany z powrotem do gminy w następujący sposób: Dnia 28 października r. b. przybył do urzędu gminy Józef Duszkiewicz, zamieszkały w zaso. Ragożyński o 1/2 klm. od gminy tutejszej z krucyfiksem, który był zabrany z gminy nieprawnie przez byłego wójta, a obecnego postę do Sejmu Jana Adamowicza, przed najściem bolszewików. P. J. Duszkiewicz, zwracając krucyfiks, opowiedział co następuje: w 1920 roku zjawił się do mnie mało znany mi człowiek, jak okazało się, wójt gminy Solecznickiej i w obecności dwóch nieznanomych mi ludzi, prawdopodobnie nie tutejszej gminy, wręczył mi krucyfiks, prosząc o przechowanie do dnia przybycia Rządu Polskiego. Natychmiast zakopałem krucyfiks do ziemi i o nim zupełnie zapomniałem, lecz kiedy podjął alarm przewodniczący komisji rewizyjnej gminy Solecznickiej, Józef Szulc, napadając na postę Adamowicza, dopiero wspominałem o krucyfiaksie, odkopałem i teraz doręczam gminie, z tym że gmina mi wyda takie poświadczenie, jak ja tu opowiedziałem. Jednak pisarz gminy, p. Borkowski, okazał się nie tak naiwnym, jak wyobrażał sobie postę Adamowicz i jego współnik, jak powiadają, „krewniak” Józef Duszkiewicz i wydał pokwitowanie, że krucyfiks gminny, przedstawiony przez p. Duszkiewicza, został przyjęty.

Przewodniczący komisji rewizyjnej gminy Solecznickiej

Józef Szulc.

Przyp. Red. Pos. Adamowicz zwrócił się do nas z listem, w którym oświadcza, iż pociąga do odpowiedzialności p. Szulca za dyfamację. Jak widać z powyższego listu, krzyż został zwrócony gminie, ale — dopiero po ogłoszeniu listu p. Szulca w naszym piśmie. Że zaś od czasu powrotu władz polskich po najęździe bolszewików, przed którymi został ukryty krzyż, minęło 4 lata, więc p. Adamowicz miał chyba dość czasu „przypomnieć” sobie tę sprawę i nie okazać, aż mu ją inni przypomną.

Dla charakterystyki posłów z Wyzwolenia to ciekawy rys.

Nadesłane.

— Towarzystwo Budowlane „Osada”, niniejszym ma zaszczyt zakomunikować, iż obecnie Towarzystwo Budowlane „Osada” zostało zreformowane i zmieniło swój dotychczasowy zarząd, a mianowicie, ponieważ we wrześniu r. b. nabyliśmy wspólne z p. p. inż. Pawłem Anusewiczem i Witoldem Kontowtem udziały tego Towarzystwa i kierownictwo robót przeszło w nasze ręce,

Antoni Downarowicz,

Kino-Teatr „Polonia”

Dziś! **Kapitańska córka** dramat w 8 akt. według powieści A. PUSZKINA. Zdjęć dokonano w Rosji w miejscowościach, w których toczy się akcja. Obraz ilustrowany śpiewami romansów cygańskich w wykonaniu p. Winczys-Wojczyza (tenor). W sobotę i niedzielę od godz. 2 do 5 po poł. cena biletów dla starszych i młodzieży na wolne miejsce 1 złoty.

KI NO „LUX”

Dla młodzieży dozwolone. Dziś! **„Wśród Ognia i Bestyi”** dramat sensacyjno-cyrkowy w 6 akt., ilustrujący tragiczne dzieje ludzi niepewnych jutra. W roli głównej najmłodsza artystka na kuli ziemskiej trzyletnia NELLI STRANZ z swoją trupą lwów. Od godz. 1—5 ceny 60 gr. Od 5 ceny od 1 zł.

Przychodnia Kliniki Chorób Dziecięcych

Uniwersytetu Stefana Batorego z dniem 1-go listopada zostaje przeniesiona z lokalu przy ul. Sawicz Nr. 15, do Kliniki chorób dziecięcych na Antokolu (Szpital Wojskowy, pawilon Nr. 31). Przyjęcia chorych codziennie oprócz niedziel i świąt, o godz. 9 rano, leczenie lampą kwarcową.

B-cia ALSZWANG

Wilno, ul. Wielka 42. SP. AKC. Telef. 822.



TYDZIEŃ KRAWATÓW

od 1 do 17 listopada r. b.

WYJĄTKOWO WIELKI WYBÓR ładnych zagranicznych KRAWATÓW

Prosimy zwrócić uwagę na naszą wystawę.

Węgiel kamienny

Górnośląski i Dąbrowiecki Orzechowy i kostkowy z dostawą od 1 ej tonny.

Zamówienia **TARTAK CHWOLESA** Piromont Nr. 6. Telef. 365

NOWOŚĆ!

Naftowo-żarowe piece „EKONOMJA”

Ogrzewanie największego pokoju nie przekracza 5 groszy za godzinę. Wykwintne wykonanie, praktyczne i nie szkodliwe w użyciu.

Or a z

Naftowo-żarowe latarnie dla oświetlenia zewnętrznego 500 i 1000 świecowe.

Naftowo-żarowe lampy „Meteor” dla oświetlenia wewnątrz. 750 świec.

FABRYKA LAMP

T. KREJNGEL WILNO, Ludwisarska 4.

FIRMA „EXPRESS” WILNO, ul. Portowa 7

Poleca **PILSNIAKI** NAJLEPSZEGO GATUNKU.

AMOL

oddawna znany i wypróbowany środek domowy jest znów we wszystkich aptekach i składach aptecznych do nabycia.

AMOL

używa się z bardzo dobrym skutkiem przy reumatyzmie, iszias, bólu głowy i zębów, i t. d., jest prócz tego przyjemnym ozięwiającym środkiem kosmetycznym do pielęgnowania jamy ustnej, do nacierania po goleniu i t. d.

AMOL

powinien być zatem w każdym domu, gdyż odda on każdemu nieocenione przysługi.

Oświadczenie.

Ja, niżej podpisany, Samuel Waller, st. med. wobec zajęcia z dnia 6-go bieżącego miesiąca oświadczenie następujące:

1) Twierdzenie poszczególnych jednostek, jakoby słowa moje były skierowane do ogółu akademickiego, mają się z prawdą a kierowanie tych słów na tory narodowościowe jest zgłota bezpodstawne.

2) Natomiast prawdą jest, iż słowa te były skierowane w stanie silnego podniecenia do tych kolegów, którzy byli obecni przy zajściu z dnia 6-ego bieżącego miesiąca.

S. WALLER.

Solidna firma dobrze prosperująca od roku 1912 pierwszorzędne stosunki handlowe na rynkach miejscowych i zagranicznych, poszukuje solidnego spółnika z gotówką do 5,000 dolarów celem rozszerzenia interesu, oraz uruchomienia fabryki 3 000 dolarów, łaskawe oferty przesyłać do Administracji Dziennika Wileńskiego, pośrednictwo wykluczone. 1

Wyprzedaj mebli

pokojów: jadalnych, sypialnych, salonów i części pojedynczych. Wilno, Niemiecka 15, S. Ancelewicz

Kartofle tanio

Sprzedaje Dom Handlowy „Runo” ul. Ostrobramska 5 w Passażu.

Dr. Leon Ginsberg Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka 5 róg Wileńskiej. od 8 1/2 do 11 1/2

Dr. POPILSKI Choroby skórne i weneryczne. P. Puhulanka 2, róg Zawalnej 10—11 1/2—7.

Dr. medycyny B. SZYRWINDT Choroby: skórne, weneryczne, syfilis. Wielka 19. 10—11 1/2—7.

KOBIETA-LEKARZ

Dr. Piotrowicz Jurtzenko Ordynator Szpitala Sawicz Choroby skórne i weneryczne ul. Zawalna Nr. 22

Przyjmuje wyłącznie panie od godz. 2 1/2—4 po poł.

Dr. Med. KAPLAN Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wileńska 11, Telef. 640.

Akuszerka z Warszawy udziela porad sędziarnych. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46-5

Dr. MEDYCYNY E. Suszyński choroby weneryczne pielusze, skórne od 11—1 i od 4—7 wiecz. ul. Mickiewicza 30.

Dr. Wołodźko ordynator szpitala Sawicz Choroby skórne i weneryczne. Od godz. 12—2 i 5—6. Zawalna 22.

Dr. ŁUKIEWICZ

Choroby skórne i weneryczne. przyjmuje od godz. 4—7 pop. Ul. Ad. Mickiewicza 9, — wejście z ul. Śniadeckich 1.

Lekarz Dentysta A. Choromańska Choroby jamy ustnej estyczne zęby na złocie i kauczuku Róg pl. Napoleona (były Murawjewa) i ul. Biskupiej № 10 od 8—9 1/2 3—6.

Garnitur eleganckich mebli salonowych miękkich, sprzedaje się. Nowy Świat, ul. Drueta № 8—5.

JADŁODAJNIA K. O. K.

ul. Zawalna 1 (na piętrze) wydaje zdrowe obiady w lokalu Związku Kresowego.

Popierajcie Przemysł Krajowy



Pierwsza w Polsce fabryka

KALOSZY „PEPEGE”

Polski Przemysł Gumowy Tow. Akc. w GRUDZIĄDZU.

Żądajcie wszędzie!

NIE POTRZEBUJĄ REKLAMY Tylko SZWEDZKIE KALOSZE „MALMÖ”

Gwarancja za trwałość



Najnowsze fasony

Sprzedaj hurtowa i detaliczna.

L. ZAŁKIND, WILNO ul. Wielka 47.

SPÓŁKA TECHN.-BUDOWL.

„Inż. T. SZOPA i K. ZIMMERMAN”

podaje do wiadomości Szanownej Klienteli, że otworzyła dział robót wodociągowo-kanalizacyjnych (urządzenie kanalizacji domowej i przyłączenie domów do sieci miejskiej). Informacje można otrzymać w Biurze Spółki przy ul. Wileńskiej 44-a, tel. 546 — od 11 — 12 p.łdnia i od 5 — 6 wieczór.

PORADNIA

Polskiego Zrzeszenia Lekarzy Specjalistów.

Ordynacje lekarskie chorób wewnętrznych, chirurgicznych, płuc, dziecięcych, kobiecych, akuseryjnych, nerwowych, skórnych, wenerycznych, oczu, nosa i gardła. Dentystyka. Pracownia bakteriologiczna (analizy). Leczenie lampą kwarcową.